



# ŁĄCZNIK

## HARCEREK I HARCERZY WARSZAWY

rok IV nr 44

Na V Świątowy Dzień  
Młodzieży

8 - IV - 1990 r.

### W e z w a n i e   d o   w i n n i c y . . .

Kilka dni temu Stare Miasto w Warszawie zapełniło się tłumem młodych. Pierwszy dzień wiosny. To wszyscy wiemy. Wielu nie wie, czy tylko starszych? - że to był również "dzień wagarowicza"! I to pod wodzą nauczycieli, choć czasem i bez nich, klasy szybko chwytają tego rodzaju "inicjatywy". Jak się dalej "bawiła" młodzież - już wiemy z prasy czy osobistej obserwacji: wybite szyby, kamienie, wyzwiska i bójkę. Potem stopy śmieci na naszych ulicach i niesmak zapewne w sercach tych trzeźwiejszych spośród młodych.

Ktoś Inny - już na drugiej stronie tej kartki wzywa również Was, młodych. Delikatnie - i nie do wagarów. Przeciwnie. Do winnicy, do pracy w skwarze i na całego, aż do nocy. Tak, jak kiedyś zapraszał młodego człowieka Chrystus - a on odszedł smutny. Przegapił okazję.

Ojciec św. kieruje dziś, na V-ty Świątowy Dzień Młodzieży i do Was swoje wezwanie: "Idźcie i wy do mojej winnicy". Do winnicy pracy uczeni, nauki solidnej, poznawania i formowania siebie. Nie przez wagarów ani okupację lub przemoc i kamienie. Jesteście zaproszeni. Co Ty na to?

Serdecznie Was pozdrawia na Święta Zmartwychwstania - *Wasz*  
*Duszpasterz*





z okazji V światowego dnia młodzieży

1990.

"Ja jestem krzewem winnym, wy- latoroś  
lami".

"Droga młodzieży!

l. Zwracam się do was, ażeby ogłosić ko-  
lejny Światowy Dzień Młodzieży. Pi-  
sząc te słowa mam jeszcze żywo w pamię-  
ci wspomnienie poprzedniego Dnia, które  
go kulminacyjnym punktem było spotka-  
nie w Santiago de Compostella w Hisz-  
panii. Razem z wami uczestniczyłem w  
nim, jako pielgrzym. Było to doniosłe wy-  
darzenie w życiu Kościoła, wyjątkowe św-  
świadectwo wiary, złożone przez tysiące  
młodych... moment intensywniej ewangeli-  
zacji. W Santiago Kościół raz jeszcze  
ukazał światu swoje oblicze młode, pełne radości, nadziei i entuzjazzmu  
wiary. Wydarzenie to było dlań wielkim darem, a nawet - darem dla całego  
społeczeństwa. Dlatego nie przestaję za nie dziękować Bogu...

W tym roku chciałbym zaproponować wam refleksję na temat Kościoła.  
Nie jest to wybór przypadkowy, ponieważ Chrystusiem a Kościołem istnie-  
je ..organiczna więź, ściśsza i głębsza. Chr. żyje w Kościele, Kościół  
jest tajemnicą Chr. żyjącego i działającego pośród nas... Wy jesteście  
Ciałem Chr. i poszczególnymi członkami.

Tak więc z okazji V Światowego Dnia Młodzieży pragnę zaprosić was  
do odkrycia na nowo Kościoła, jak waszej w nim misji, jako lu-  
dzi młodych.

Kościół Chrystusowy jest rzeczywistością fascynującą i wspaniałą.  
Jest b. stary - liczy bowiem 2.000 lat - a jednocześnie jest wciąż mło-  
dy dzięki Duchowi św., który go ożywia. Kościół jest młody, młode bowiem,  
czyli wciąż aktualne jest jego orędzie zbawienia. Dlatego tak b. ważny  
jest dialog, który Kościół prowadzi z młodzieżą. «Kościół ma wiele do  
powiedzenia młodym, młodzi zaś Kościołowi. Ten .. dialog winien przebie-  
gać w klimacie serdeczności, otwarcia się i odwagi... zaś dla Kościoła..  
będzie źródłem bogactwa i młodości...». Chciałbym, żeby V Dzień przyczynił  
się do rozwijania tego dialogu... w życiu każdego z was.  
2. W Piśmie św. wśród licznych obrazów, wyrażających tajemnicę Kościoła,  
jest także obraz winnicy. Kościół jest winnicą założoną przez Pana, win-  
nicą szczególnie przezeń umiłowaną.

..W Ewang. św. Jana - Chr. wyjaśnia podstawową zasadę życia owej winni-  
cy, mówiąc: «Ja jestem krzewem winnym, wy - latoroślami. = I te właśnie są  
was wybrałem, jako temat najbl. Światowego Dnia Mł. Zwracam się do was kż  
wsz. z apelem: Młodzi, bądźcie żywymi latoroślami, które dają obfity owoc!

Być żywą latoroślą w Kość. ówinnicy, oznacza .. pozostawać w żywej ko-  
muni z Chr. - krzewem winnym. Latorośle nie są samowystarczalne, lecz  
we wszystkim zależą od krzewu.. w nim mają źródło swego życia. Przez św.  
Chrześc. w. każdy z nas zostak wszczepiony w Chr. i damo otrzymak dar  
nowego życia. Aby być latoroślami żywymi - musicie być rzeczywistością  
Chrstu, każdego dnia pogłębiając komunię z Chr. poprzez słuchanie Jego  
słowa i postępowanie zgodnie z nim, przez uczestnictwo w Eucharystii i  
przez sakr. pojednania.. przez osobista rozmowę z Nim NA MODLITWIE  
Jezus mówi: «to trwa we mnie a ja w nim - ten przynosi owoc obfity.. =

Być żywą latoroślą w Kościele - winnicy, oznacza także podejmować  
obowiązki we wspólnoście Kościoła i w społeczeństwie...

Kościół potrzebuje wielu robotników.. W Świat. Dniu Chr. kieruje do  
was, ludzi młodych, wielkie zaproszenie: = Idźcie i wy do winnicy mojej.. =

c.d. na str. 5cp

## Z nauczenia



John Pawłan

## Relacja n. t. powstania i działalności

Starszoharcerskiego

Kręgu św. Jerzego -  
napisana przez jednego z K-dów tego  
Kręgu - hm. Wojciecha Dłużewskiego  
w r. 1987 w Londynie.

== == ==  
Czas i okoliczności powstania:

Najprawdopodobniej pierwsze spotkani-  
grona, z którego potem wyłonił się Krąg  
św. Jerzego / KSJ /, miały miejsce w r.  
akademickim 1932/33. Ze względu na odbywa-  
ną wtedy przeze mnie służbę wojskową, ni-  
uczestniczyłem w tych spotkaniach, więc  
moje wiadomości na ten temat nie są pew-  
ne. Wiem natomiast, że odbywały się one  
w sali Korporacji Akademickiej "Sama-  
tia" przy ul. Czerniakowskiej i przybrał  
formę tzw. Kręgu Wzócégów.

Była to próba, podjęta przez Witolda  
Sawickiego, stworzenia ogólnowarszawskie-  
go kręgu starszoharcerskiego, grupujące-  
go ludzi o nastawieniu ideowym, które  
można określić mianem patriotycznym - na-  
rodowego / bez jakichś zobowiązań poli-  
tycznych wobec obozu narodowego/. Z późniejszych aktywistów KSJ  
- spotkać tam można było, o ile mnie pamięć nie myli: Antoniego Zieliń-  
skiego, Jerzego Pruszyńskiego, Janusza Kulińskiego, oraz drugną "Cygan"  
- późniejszą żonę Witolda Staniszkisa / niestety nie pamiętam jej panień-  
skiego nazwiska/.

Na początku r. 1934 miały miejsce rekolekcje w Laskach, zorganizowa-  
ne przez A. Zielińskiego a prowadzone przez ks. Wł. Korniłowicza. Na tych  
rekolekcjach / lub po nich / - grono uczestników postanowiło pogłębić  
religijnie swoją pracę harcerską. Padł pomysł przekształcenia Kręgu  
Wzócégów w Krąg św. Jerzego. Nowa nazwa symbolizowała położenie więk-  
szego nacisku na pracę katolicką. Od tego czasu w koncepcjach wychowaw-  
czych Kręgu - stawiano równoległe elementy katolicki i narodowy.

### Struktura i formy pracy:

Krąg św. Jerzego kierowany był przez wybieranego raz na rok / w cyklu  
roku akademickiego / komendanta, który miał do pomocy podobnie wybiera-  
nych i sekretarza i skarbnika. Trudno jest mi dziś ustalić kompletną  
i chronologiczną listę k-dów Kręgu. Pamiętam jedynie, że funkcję tę  
piastowali: na pewno: A. Zieliński, J. Kuliński, oraz W. Dłużewski.

Wprowadzanie do Kręgu nowych członków odbywało się w drodze uzupeł-  
niania - lecz bez stricte sensu balotażu / tzn. dokooptowania nowych -  
poprzez tajne głosowanie! biała kartka, lub kulka - oznaczała zgodę,  
czarna - sprzeciw/. Do pracy w Kręgu zapraszaliśmy ludzi, z którymi ro-  
zumielśmy się w najważniejszych sprawach życia harcerskiego i narodo-  
wego. Każdy kandydat przedstawiany był ogółowi przez wprowadzającego.  
Gdy nikt nie wysuwał zastrzeżeń, kandydat był wpisywany na listę człon-  
ków. Natomiast głosowanie stosowane było w przypadku prowadzenia nowych  
do grupy wewnętrznej, nazywanej "rybka" / wyjaśnienie - patrz dalej/.

Normalne zebrania Kręgu odbywały się raz na dwa tygodnie, najpierw  
w lokalu "Sarmatii", potem w lokalu Korporacji "Sparta", która była kiero-  
wana przez harcerzy i np. odbywała się bez "kwater piwnych". Zbiórka  
rozpoczynała się o godz. 7 - 8 wieczorem i trwała 2 - 3 godziny.







Zaczynało się od raportu k-ctowi - osobno harcerki i harcerze /meldowali najstarsi stopniem i stałem reprezentanci/. Potem spiewaliśmy "Rota", siadali wokół stołu. Dał się szary raport formalne, następnie referat o dyskusja - a po nim herbata, kominok - ognisok, często z gawędą lub potańcówka.

Poza zwykłymi zebraniem - odbywały się kameralne zebrania Rady Kręgu /czyli grupy kierowniczej/, zwykle u W. Sawickiego /który był ich inicjatorem/ - raz na miesiąc, w piątek /stad właśnie pochodzi potoczna nazwa tych spotkań: "rybka" - od postnego poezotunku, którym gospodarz recezył swych gości/.

Na tych spotkaniach obecnych było zwykle 15 - 20 specjalnie zaproszonych osób, w tym wszyscy funkcyjni Kręgu. Zebrania te miały charakter "Sztabowy" i omawiano istotne problemy z życia krajowego i harcerskiego, oraz projektowaną bieżącą pracę Kręgu.

**Członkowie:** W skład Kręgu wchodził har-

cerze i harcerki z d-n Cor. Warszawskiej ZHP. Przynon stanowili harcerze ze środowisk 2-giej WDH im. Tadeusza Rejta /np. W. Sawicki, Kazimierz Burmajster, Wojciech Dłużewski, Maciej Korwin-Piotrkowski/ i 23-ciej WDH - y /np. A. Zieliński, J. Pruszyński, Jędrzej Augustyński, Andrzej i Tomasz Trzaskowski/. Mocniej zaznaczyły się też zespoły 5-ej i 3-ciej WDH - y oraz zespół żeński z 6-ej WDH - ek /a-na przy szkole Plater - Zyberekówny z ul. Pięknej/, oraz d-ny żeński przy szkole z ul. Poksał/szkola Kowalczykówny?/.

Jeśli chodzi o charakterystykę wiekową członków KSJ, to najstarszy z nich /W. Sawicki/ miał ok. 30 lat, natomiast zasadniczo przeważała grupa instruktorów w wieku studenckim /dwadzieścia kilka lat/: A. Zieliński, J. Kuliński, J. Augustyński, J. Pruszyński, Z. Szczępański, W. Dobrucki, i W. Dłużewski, oraz inni.

Przeważali instruktorzy /głównie podharcmistrze; h-mów było kilku: Sawicki, Zieliński, Włoczekowski, Dłużewski i inni/, resztę stanowili starsi harcerze bez stopni instruktorów /np. J. Augustyński/.

Ogólną liczbę czł. Kręgu szacować można na ok. 100 osób, zapisanych na liście /mniej więcej po równo harcerce i harcerzy/. Ponadto w zbiorach uczestniczyli goście /zawsze co najmniej 1-2/, ponieważ każdy czł. Kręgu miał prawo zaprosić jednego gościa. Oczywiście niektórzy goście wchodził z czasem na stałe do Kręgu.

#### KSJ - a środowiska harcerskie poza-warszawskie.

Zarówno Krąg, jako całość jak i jego kierownicy nie prowadził planowej akcji zakładania środowisk "filialnych" w terenie. Natomiast środowiska o podobnym nastawieniu ideowym powstawały samorzutnie w różnych okolicach Polski, czasem w jakimś związku z KSJ, czasami zupełnie niezależnie.

Krąg św. Jerzego miał kontakty z nast. pokrewnymi mu pod wzgl. ideowym środowiskami pozawarszawskimi:

- śród. harc. organizowane we Lwowie przez "Siasia" - /niestety, pozostał mi w głowie tylko ten pseudonim/;
- kleryckie śród. harc. w Wyższym Seminarium Duchownym we Włocławku, kierowane i organizowane przez ks. Michała Poradowskiego.
- zakonne śród. harc. w Zgromadzeniu Księżąt Szarych /oraz członkowie na terenie całej Polski/, kier. przez ks. hm. Henryka Czepużkowskiego.

- śród. harc. w Sosnowcu - założone przez Jana Winkla - Wilskiego na wzór Kręgu św. Jerzego.

Nie wiadomo mi nic o istnieniu jakiegos ogólnopolskiego porozumienia wiążącego środowiska narodowe w ZHP. Nasze kontakty pozawarszawskie były raczej przypadkowe i spontaniczne - więc niesystematyczne i nie

regularne. Były to raczej kontakty towarzyskie, z okazji zlotów, jakichś

Kościół jest komunią.. w której każdy ma własne miejsce i własne zadanie. Ważne jest także i wy, ludzie młodzi. Ważne miejsce jest b. ważne. Kościół, który w przedniu r. 2000 czuje się wezwany przez Pana do coraz to większego wiązania ewangelizacyjnego, potrzebuje was, waszej energii, waszej autentyczności, waszej pełnej entuzjazmu woli wzrastania, świętości waszej waiary. Z hojnością właściwą młodości - oddajcie w służbę Kościołowi wasze własne talenty.

Ważnijcie w nim własne miejsce - tych, którzy są nie tylko obiektem troski duszpasterskiej, ale. aktywnymi uczestnikami nymi uczestnikami jego misji. Kościół należy do was, więcej: wy jesteście Kościołem!

Kościół ze swej strony ma wam, młodym, wiele do ofiarowania. Jesteśmy dziś świadkami znamienego zjawiska: to po okresie nieufności i odwołania od Kościoła, wielu mł. ludzi odkrywa w nim na nowo pewnego i wernego przewodnika, przestrzeń nieodzowną do komunii z Bogiem i braćmi, środowisko wzrastania i zaangażowania duchowego. Wiele z was już nie żada wala się samą tylko formalną przynależnością do Kościoła - szukacie czegoś więcej.

Uprzywilejowanym miejscem nowego odkrycia Kościoła i kościelnego zaangażowania się - są stowarzyszenia, ruchy i różne młodzieżowe wspólnoty kościelne. Jest to ogromne bogactwo i cenny dar Ducha św. ...

- Idźcie i wy do mojej winnicy = Kościół - winnica potrzebuje także rolników, którzy będą mu służyli w sposób specjalny, z ewangelicznym radykalizmem, poświęcając mu wszystkie swoje siły. Chodzi o powołania kapłanów i zakonne, jak też o świeckich, prowadzących w świecie życie kapłanów i zakonów, poświęcone - dop. m. /Jestem pewien, że wielu z was, rozważając tąj. Kościoła, usłyszysz w głębi serca Chrystusowe zaproszenie: = Chodź i ty do mojej winnicy. = Jeżeli usłyszycie to wezwane skierowane do was osobście, nie wahajcie się odpowiedzieć Panu = Tak .. Nie lekajcie się, cennejcie oddanie się na służbę Chr. i Jego Kościoła jest bowiem wspaniałym powołaniem i bezcennym darem. Chrystus wam pomoże.

Taka oto jest zasadnicza problematyka najbl. Świat. Dnia Mł., dnia nowego odkrycia Kościoła.

3. V - ty Światowy Dzień Młodzieży 1990 będzie obchodzony w Niedzielę Palmową /t.j. dn. 8 kwietnia/ we wszystkich diecezjach.

I właśnie tym, co macie odkryć - jest Kościół diecezjalny. Kościół nie jest rzeczywistością abstrakcyjną, przeciwnie, jest rzeczywistością konkretną, właśnie poprzez Kościół diecezjalny, skupiony wokół biskupa, następują apostołowie. Musicie także odkryć Kościół parafialny, jego życie, potrzeby, oraz liczne wspólnoty, które w nim istnieją i działają. W ten sposób Kościół wcielając radość i zapał, zacerpnięty ze światowych spotkań, takich jak w Santiago. Wy, ludzie młodzi, musicie być żywym, przynoszącym miwoce łatorodni tego właśnie Kościoła, św. świadkami i odpowiedzialnymi uczestnikami jego misji. Przynijcie ten Kościół w całym jego bogactwie... w osobach jego biskupów, kapłanów, zakonników, a także braci w wierze. Przynijcie go z wiarą i synowską miłością.

Jak więc widzieć w Światowy Dzień Mł. także poważnym duchowym zadaniem. Aby być on owocny, potrzebne jest przygotowanie się doń pod kierunkiem pasterzy w diecezjach i parafiach, w stowarzyszeniach, ruchach i kościelnych wspólnotach młodzieżowych. Starajcie się lepiej poznać Kościół, jego naturę, jego historię, a także jego życie dzisiaj...

Przygotowanie Światowego Dnia Młodzieży 1990 i jego obchody powierzam szczeremu wstawianictwu Maryi, Pa, której oddajemy cześć, jako Matce Kościoła, niech będzie waszą Mistrzynią i Przewodniczką na drodze od was do zaangażowania w życie Kościoła. Wszystkim wam przeżyłam moje serdeczne bogostawianstwo.

Watykan, 26 listopada 1989, w uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata.

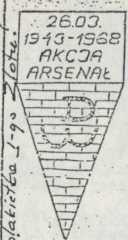
Joannes Paulus PP II



harcerskie.pl

c.d. na str. 13





**26** MARCA 1943 r. pomiędzy godz. 17,30 a 17,45 hercezy z warszawskich Grup Szurmowych, wchodzących w skład Kedywu RG AK pod dowództwem komendanta Chorągwi Warszawskiej „Szarych Szeregów”, dowódcy warszawskich Grup Szurmowych — hercezy Stanisława Broniewskiego ps. „Stefan Orsza” dokonali pod Arsenalem na ul. Długiej w Warszawie jednej z największych i najbardziej zmyślnych akcji zbrojnych, w wyniku której oddbito 21 więźniów z transportu z katowni gestapo z alei Szucha na Pawlak.

Było to równocześnie pierwsze duże starcie uliczne, w którym hercezy zaatakowali warszawskie gestapo.

Do akcji doszło, gdy 23 marca 1943 r. z mieszkanca Zdzisławy i Stanisława Bytnarów przy al. Niepołomickiej 150 w Warszawie gestapo przeprowadziło czystkę zamian. Wzięto do niewoli członka Centralnego Biura Organizacji Grupa Szurmowych, hutowego huśta starszoharcerskiego Południe — „Sad” hercezy straż por. AK Jana Bytnara ps. „Rudy”.

W oddziale, stanowiącym starsze harcerstwo „GS” Warszawskiej Chorągwi Harcezy („Wiśła”) rozdzielił się od razu decyzyjnie Janka Motecem i wyraził chęć, aby przylecieł do drużyny 23 WDR, komendant rejonu Mokołowski organizacji „Wawer”, hutowy starszoharcerskiego Centrum (CRV) zastępcą Sęby Grup Szurmowych — hercezy straż por. Tadeusza Zawadzki „Zoska”.

Wykonanie akcji wymagało zgody dowódcy oddziałów dyspozycyjnych „Kedywu” mjr. Jana Wójcicha, kierownika „Lipki”. Należy tu zaznaczyć, że major znajdował się w służbowej podróży i akcję pierwotnie przygotowaną na 23 marca trzeba było odwołać.

Dopiero w trzy dni później naczelnik harcercy hercezy straż por. Stanisława Broniewski i komendant warszawskiej chorągwi harcercy hm. Stanisław Broniewski — „Orsza” udali się o godz. 16-iej na spotkanie na plac Trzech Krzyży koło Instytutu Gluchoniemych z powracającym do Warszawy mjr. Kwiśkiem. W dniu tym uczestniczyli też druzgi zajęcia stanowiąca pod Arsenalem.

Tymczasem major spełnił się. O godz. 16,45 dowódca akcji hercezy straż Broniewski wraz z drugim zastępcą por. hercezy straż Mikołajem Ciepłakiem ps. „Gwion”, nie mogąc się doczekać młora, odjeżdżał riksą do Arsenalu, gdzie 23 grupa harcercy z warszawskich Grup Szurmowych z niepokojem oczekiwala na decyzję dowódcy Kedywu.

Na placu Trzech Krzyży zostaje tylko hercezy straż Florian Marciniak, który telefonicznie ma podać decyzję, jeśli doczeka się przybycia majora.

„Na parę minut przed 17-14 — pisał Stanisław Broniewski w książce ps. „Pod Arsenalem”, Warszawa 1957 — wpada na spotkanie Kiwerski, Dziś, gdy obaj rozmówcy nie żyją, można tylko ze wspomnień o tych dwóch wspaniałych sylwetkach odwołać sobie przebieg rozmowy. Chodziło już o sekundy. Decyzja zapadła podczas łączenia się telefonicznie w pobliskiej apteczce. Argumentem Floriana było zapewne spóźniecie i mocny śniek dzieli. Odpowiedzią Kiwerskiego był jeden wyraz: „Trzeciaki”. W słuchawkę spójnierz powiedział Florian: „Decyduję, będzie zastrzelił te transakcje”.

Przy drugim końcu telefonicznego drutu fala odprężenia i radości musiała natychmiast zamienić się w chłód dowodzenia.

Tadeusz Zawadzki tak pisze w swym pamiętniku o tym momencie: „Nadchodzi Stefan (dowódca akcji) — Robimy? — Co? Nie denerwujcie się! — W tym momencie nie potrafię się już cieszyć”.

Tymczasem Florian i major Kiwerski po powstaniu akcji w pobliżu akcji, by na słupkach Banku Polskiego, o 200 metrów od rozgrywanej się wypadków, leżą za chwilę liście strzałowe, wsluchiwad się w gwizdki dowódcy, siedzą więc wskazówi sekundnika.”

Funkcjonuje o godz. 17,30 stojący na rogu Tomickiego i Bieleńskiego por. pkm Konrad Okoński, „Kuba” zamachal energicznie czołapa. Ze skrzyżowania na rogu rozleci się sygnał gwizdkiem podany przez Stanisława Broniewskiego.

Rozległa się akcja pod Arsenalem. W jej 25 rocznicę drukujemy kilka tekstów przypominających ten piękny epizod walki Szarych Szeregów.

„Drukujemy również artykuł matki „Rudy”, p. Zdzisławy Bytnarowej, poświęcony jej synowi.

*Xerokopia oryginalnej odnotacji T-go Złota*  
**Janina Wójcicka** „Akcja Arsenala” zorg. przez 11 khdH w r. 1968  
*z cykliczno 3 latkach „Wznowa”*  
**Janowi Bytnarowi (ps. „Rudy”)**  
 zmarłemu 30 marca 1943 roku wskutek bestialskich badań hitlerowskich

Przeżył, wzięli, powieki, bili,  
 Obcasami miazdzyli dionie,  
 Kopeli — wytrzymywali spokojnie.  
 Znosił wstytko, oddate ciało  
 Kaucjami za opadło  
 Jak lekmanny do cna podarły,  
 A ca młeczki, młeczki uparty,  
 Nie powiedzieli mi sioścu.

A iat przesył ledwo dwadziestki.  
 Znow karetka go niesie wzięcienna  
 Na badania nowego meczarante;  
 Na tortury, którym bosciegnie  
 Wtedy czystwie drogę stę znaczące  
 Gwizdki, gwizdki, benzynali... płomiatki.  
 Drużyna... wstąpiadł.  
 Jaki tuższe potknięcie błażo —  
**harcerskie.pl**

Na na końcu on. Wpachy oczy...  
 Krew zakrzepła... człoga się wolno...  
 Woliusiadło...  
 Ku snobocizni już bliżkiej.

Znow ochodam się niebo zmiła.  
 Serce jedynym wielkim płomieniem —  
 Tylko oko przykręca cieniem,  
 Twój czoł wstąpiadł do smochach.  
 Próżna, próżna wstąpiadła pomoc —  
 Wśród przyjeżdżał powoli konal  
 Lotniczej pragnąc już śmierci.  
 Świat się właśnie przez okno sączył  
 Kiedy w męce życia zakochany,  
 Bahaterstwo potoczył tu wstąpiadł.

A iat przesył ledwo dwadziestki.

Poniżej podajemy do użytku zastępówch i harcercy — komentarz do prawa harcerckiego. Autorem tego komentarza jest ś.p. hm.R.P. Stanisław Sedlaczek.

Komentarz jest przedrukiem z okupacyjnej pracy p.t. „Harcerstwo. Zarys podstatw ideo wly i organizacji”, fikcyjnie wydanej we Lwowie w r. 1939. Oto ten komentarz/s.10.

„Przyrzeczenie Harcerskie.  
 Mam szczerą wolę całym życiem pełni służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliżnim i być posłusznym Prawu Harcerskiemu.”

„Mam szczerą wolę z to znaczy, że z własnej dobrej woli wstępuję do Harcerstwa i szczerze chcę wypełniać jego Prawo.  
 = Całym życiem = to znaczy, że dopóki jestem harcerzem/rką/, zobowiązuje się, we wszystkim, co stanowi moje obecne życie, a więc w pracy i w wypoczynku, w nauce i w zabawie, w radości i w smutku, w rodzinie, w szkole, w warstacie pracy.  
 = Pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliżnim i być posłusznym/ną / Prawu Harcerskiemu =  
 Chce służyć Bogu, Polsce i bliżnim. Służba jest właściwie zadaniem harcercza. Służyć po harcercsku — to znaczy myśleć o innych, nie o sobie, pomagać innym, być dla innych.

Chce być posłusznym/ną / Prawu Harcerskiemu, bo ono określa, jak mam pełnić te służbę i wskazuje mi drogę, która jest dla mnie najzawszczniejsza.  
 Jako katolik i Polak wiem, że ta służba jest moim obowiązkiem. Wiem również, że jest wielkim zaszczytem, bo składając Przyrzeczenie, biorę na siebie część odpowiedzialności za ruch harcercski i za Polskę.

**Prawo Harcerskie.**  
 =Harcerz/rka/ służy Bogu i Polsce i sumiennie spełnia swoje obowiązki. =  
 =Harcerz /harcerka/ kocha Boga, jest wiernym synem/córką/ Kościoła.  
 Służy Bogu przez to, że spełnia Jego przykazania, wypełnia obowiązki członka Kościoła, szerzy wiarę i broni jej.

Harcerz/rka/ kocha Polskę. Stara się poznawać ją coraz lepiej. Służy jej przez to, że spełnia sumiennie swoje obowiązki na tym posterunku, na którym postawił go /ją/ Bóg w chwili obecnej, a więc jako syn/córka/ uciech, pracownik, żołnierz, obywatel. Ponośąc odpowiedzialność za swoją pracę, w małej komóreczce, która jest częścią Polski, jest tym samym wraz z innymi odpowiedzialny za całą Polskę.

Harcerz /rka/ wycięć cenę szczęście swego Narodu, niż własne. Nieustannie walczy o wielkość moralną i materialną Polski i o spełnienie jej misji dziejowej. Harcerz/rka/ wie, że służyć wiernie Bogu, najlepiej z sąż Polce, a wierna i uczciwa służba Polce — jest jednocześnie służbą Boga.

„Na słowie harcercza /harcerczki/ polegaj, jak na Zawiszy”.  
 Naczelną cechą charakteru harcercza /rki/ jest prawda. Harcerz — to rycerz, a rycerz — to człowiek honoru.

☆. W dniach 24 — 25.03 obradowała Rada Naczelna ZHP — zmieniono skład Prezydijskiej Rady, nowym przewodniczącym wybrano Marka Czarnotę z Warszawy oraz podjęto decyzję o zwolnieniu do końca tego roku 27 Zjazdu ZHP.





3. "Harcerz /rka/ jest pożyteczny /na/ i niesie pomoc bliźnim."

Niesienie pomocy bliźnim jest nakazem Bożym, który zawarty jest w przykazaniu miłości. Nieodzowną więc cechą harcerza /rki/ jest czynna miłość bliźniego, która wyraża się zarówno w chętnym niesieniu pomocy moralnej i materialnej, jak i w serdecznym stosunku do każdego, kto po sobie potrzebuje pomocy. Ale miłość bliźniego - to nie tylko uczucie. To wola czynienia dobrze. Harcerz ma wolę czynienia dobrze wszystkim i wyszukuje każdą okazję, aby być pożytecznym i niesć pomoc bliźnim. Codziennie spełnia conajmniej jeden dobry uczynek. Szerzy w swym otoczeniu zasady sprawiedliwości społecznej, oparte na etyce chrześcijańskiej. Harcerz /rka/ - jest pożyteczny również przez to, że na każdym stanowisku stara się pracować wyjątkowo, żeby swą pracą powiększył dobro Polski.



p.4. Harcerz w każdym widzi bliźniego, a za brata uważa każdego innego harcerza.

Harcerz /rka/ niesie pomoc wszystkim potrzebującym, bo wszystkich uważa za bliźnich: bliskich i dalekich, wielkich i małych, dobrych i złych, przyjaciół i nieprzyjaciół.

Wszyscy oni są nam równi. Wszyscy są stworzeni przez Boga i dla Boga i wszyscy są odkupieni przez Chrystusa. Stąd zasada: "Będziesz miłował bliźniego swojego, jak siebie samego".

Wśród bliźnich należy jednak - zgodnie z nauką Chrystusową - rozróżnić bliższych i dalszych. Takli jest "porządek miłości", który w stosunku do jednych i drugich ustala inny zakres obowiązków. Wszystkim, związanym krwią i duchem: rodzicom, rodzinie, przyjaciółom, towarzyszom pracy, rodakom, współwyznawcom, - harcerz /rka/ z zasady ma być przede wszystkim pożyteczny/a, bo względem nich ma większe obowiązki, wypływające z "porządku miłości".

W każdym jednak poszczególnym wypadku harcerz /rka/ niesie pomoc tym, którzy jej w danym momencie najwięcej potrzebują. Harcerz /rka/ uważa za brata każdego innego harcerza, a za siostrę każdą harcerkę, bo tworzą oni jedną rodzinę, związaną z prawem Harcerskim i jednakowym wychowaniem, opartym na Prawie.

p.5. Harcerz postępuje po rycersku.

Harcerz przejął tradycję rycerską chrześcijańskich. Obowiązuje go więc rycerski stosunek do wszystkich. Harcerka naśladuje wzory dzielnych i szlachetnych kobiet polskich - godnych mia na siostrzy rycerskiej chrześcijańskiej. Nie jest on oparty tylko na formach zewn., lecz przede wszystkim płynie z wewnętrznego nakazu serca. Słabych otacza opieką. Cudzej godności nie szarga. Potrafi przyznać się do winy i naprawia wyrządzoną krzywdę. Jest odważny, silny moralnie, stara się być silny fizycznie. Jest sprawiedliwa nawet wobec wrogów. Walkę o panowanie dobra uważa za swój obowiązek. Jest w niej bezkompromisowy. Potrafi swe zwycięstwo rozsądnie wykorzystać, lecz nie znieca się nigdy nad pokonanym lub bezbronnym.

p.6. Harcerz /rka/ miłuje przyrodę i stara się ją poznać.

Harcerz /rka/ w czynie okazuje swą miłość do przyrody, otaczając troskliwą opieką cały świat roślinny i zwierzęcy. "Współżycie z przyrodą daje harcerzowi/roce/ pogodę ducha, wyrabia zaradność. Walka z siłami natury rozwija hart i odwagę. Poznawanie przyrody polskiej - pozwala mu/jej/ lepiej poznać Polskę. Również przez obcowanie z przyrodą - harcerz /rka/ zblizna się więcej do Boga, który jest Stwórcą tej przyrody i wszystkiego, co istnieje.



p.7. Harcerz jest karny i posłuszny. Rodzicom i wszystkim swoim przełożonym.

Karność harcerza jest karnością żołnierską. Każdy rozkaz Rodziców i

przełożonych winien być wykonany natychmiast i z ochotą, chociażby był niemiły. Jest to nie tylko karność formalna, która płylnie z obawy kary; jest to karność - która płylnie z miłości i szacunku. Przez karność harcerską - wyrabia w sobie harcerz /rka/ karność społeczną, która jest niezbędnym czynnikiem w życiu Narodu.

Przy Rodzicach i przełożonych stoi harcerz /rka/ w dobrej i złej doli, broni ich, szanuje - i nawet mówić źle o nich nie pozwala przy sobie.

p.8. Harcerz /harcerka/ jest zawsze pogodny /na/.

Łatwo jest śmiać się i cieszyć, kiedy jest nam dobrze. Prawa mowa ducha przejawia się wtedy - kiedy w niepowodzeniu, smutku mamy uśmiech na twarzy.

Harcerz /harcerka/ przeszkód nie omija, lecz je kamic. Nie tylko w dobrych, ale i w złych chwilach harcerz /rka/ ma na twarzy i w duszy pogodę, która wynika z czystego sumienia i dobrze spełnionego obowiązku. Swoją pogodą oddziaływa na całe otoczenie.

p.9. Harcerz /harcerka/ jest oszczędny /na/ i ofiarowy /a/.

Harcerz /rka/ wie, że oszczędność jest podstawą dobrobytu narodowego, a mądra ofiarność - podstawą służby społecznej. Jest więc oszczędny /na/ w całej swej gospodarce osobistej, bo wie, że w ten sposób przyczynia się do dobrobytu swego Narodu. Nie trwoni na marne ani zdrowia, ani czasu, ani pieniędzy. Nie pozwala sobie na próżniactwo, ani na gry hazardowe. Jest gospodarny /na/ i oszczędny. Swoją pogodą oddziaływa na całe otoczenie.

Równocześnie jest ofiarny - nie szęszędzący, gdy zachodzi tego potrzeba - zdrowia, siły, czasu i mienia dla bliźnich i dla Ojczyzny.

p.10. Harcerz /rka/ jest czysty w myśli, mowie i uczynkach; nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych.

Harcerz /harcerka/ chce być panem samego siebie. Wie, że mogą go /ją/ napasać towary, zna swoje słabości, ale nie pozwala im rządzić sobą, lecz sam/a / panuje nad nimi. W tym celu ćwiczy swą wolę i wyrabia w sobie hardość nie tylko fizyczną, lecz w pierwszym rzędzie moralną, a przede wszystkim szuka pomocy w łasce Bożej.

Harcerz /rka/ bez wahania odrzuca od siebie jako grzech - wszelki brud - złe towarzystwo, złą księżkę, brudne myśli, słowa i czyny.

Harcerz /rka/ wyrzeka się alkochołu i tytoniu nie tylko dlatego, że szkodzą jego zdrowiu, ale przede wszystkim dlatego, że to dobro wola nie używać. Nie chce być zależny od innych, większych wyrzeczeń, jakich wymagać będzie od niego /niej/ obowiązek.



siebie."

Podaliśmy do użytku tych, którzy rzy dopiero zdołają swe Przyrzeczenie - jak i dla tych, którzy już dawno je złożyli. By rozważyli i spróbowali je bez wielkich słów stosować.



Rys. a) Człoganie się pelzaniem, b) Człoganie na czworakach, c) Człoganie się bokiem z kijem



Program próby na wst. młodzika - wg. St. Sedlaczka

**A. Warunki dopuszczenia do próby:**

Do próby młodzika może być dopuszczony chłopiec:

- w wieku zasadniczo powyżej 11 lat,
- mający co najmniej 6 miesięcy służby w drużynie,
- który całym swym życiem okazuje, że spełnia wymagania, zawarte w p. 1-ym i 2-gim próby.

**B. Próba.**

Starający się o st. młodzika wykaże, iż:

- a/ Rozumie i potrafi wytłumaczyć, że całe życie harcerza jest służbą Bogu i Polsce według Prawa Harcerskiego i zobowiązania, złożonego w Przyrzeczeniu.  
Poznaje Chrystusa z Ewangelii. Zna krótki życiorys Najśw. Maryi P.  
b/ Spełnia sumiennie i dokładnie praktyki religijne, a w szczególności ściśle odmawia ze zrozumieniem modlitwy codzienne i inne, przyjęte w zespole. Jest dumny ze swej wiary i okazuje to zawsze, a więc także przez zewnętrzne objawy czci, pp. zdejmując czapkę przed kościołem, figurą, krzyżem, itp. W szczególności sposób dba o obraz Matki Boskiej - Patronki Harcerstwa w swoim domu.  
c/ Pracuje nad sobą w myśl Prawa Harcerskiego, a w szczególności jest prawdziwym, punktualny i dokładnie wypełnia polecenia.  
d/ Spełnia codziennie dobry czyn.  
e/ Śpiewa: Kieley ranne, Wszystkie nasze, O Panie Boże, Ojczyzna nasz.  
f/ Przeczytał odpowiednie książki.
- a/ Zna swą miejscowość i najbliższą okolicę, którą poznał przede wszystkim na wycieczkach.  
Wiedzi, co to jest Naród i rozumie, w jaki sposób harcerz służy Narodowi. Wytłumaczy Hymn Narodowy. Zna życiorys Patrona d-ny. Wie, jaki jest związek Harcerstwa z dawnym rycerstwem.  
b/ Wypełnia dobrze swe obowiązki, wynikające z Prawa Harc., a w szczególności swe obowiązki w rodzinie, szkole i zastępie. Rozumie, że tym sposobem służy Polsce.  
c/ Jest odpowiedzialny za siebie i za zastęp, do którego należy.  
d/ Przeczytał odpowiednie książki.
- Powie z pamięci Prawo i Przyrzeczenie Harc. oraz objaśni ich znaczenie; wie, co to znaczy i do czego zobowiązuje go hasło: "Czuwaj!".  
Opisze liliję i krzyż harc. i wyjaśni ich znaczenie.
- Zna i stosuje najważniejsze zasady higieny w życiu codziennym.
- Zna kompas i nazwie 8 jego kierunków. Narysuje plan miejsczaka.
- Umie postąpić się znakami patrolowymi, kilku indyjskimi, oraz znakami ręką. Przejdzie wyznaczoną drogę z ustygnym zleceniem, złożonym z 15 słów; poprawnie powtórzy zlecenie.
- Zwiąże i zastosuje w praktyce następujące węzły harcerskie: płaski, rybaczki, skrót i pętlę. Umie zakończyć linię.
- Poprawnie założy maskę. Umie zachować się podczas ataku gazowego, będąc bez maski i pochłaniając.
- Umie chodzić po ulicy w mieście. Zaadresuje list. Wykona parę zabawek z kory drzewnej, papieru, drzewa, itp.
- Przejdzie drogę, znaczoną ogólnie znanymi znakami indyjskimi. Rozróżni najczęściej spotykane ślady. Umiera zaćierać swoje ślady.
- Zapamięta w Grze Kima 16 drobnych przedmiotów na 24 oglądanych w ciągu 1 min., lub w grze Kima w terenie - wykaże średnią sprawność.
- Przebiegnie 200 m., przeskoczy rów 2m szerokości, pól m. głęboki, rzucą kamieniem ok. 150g - prawą i lewą ręką, w sumie na 40 m odł. Umie wziąć udział w 10 grach ruchowych.

/ Od Redakcji: Powyższy program jest oczywiście nie w pełni aktualny, niemniej wart poznania przez zantepowych, czy d-nowych, planujących próbę dla swych harcerzy młodszych./

Ze środowisk harcerskich



- W różny sposób czczono skautowy Dzień Braterstwa. O jednym ze środowisk pisze nam młody instruktor z Gawwolnana zakończenie małego zlotu harcerskiego go uczestnicy wzięli udział w Mszy św. niedzielnej w miejscowym kościele parafialnym. Koncelebrował ją m. inn. Diecezjalny Duszpasterz H-ek i H-y diec. Pod Laskiej - ks. Marian Daniluk. Uczestniczyło ponad setka harcerz i harcerzy, z czterech różnych struktur... Obecni byli również goście spoza Gawwolnana. Po Mszy św. nastąpił wspólny apel i razem śpiewane "Bratnie słowo". Wsk widać - kończy autor - idea zjednoczenia harcerstwa i braterstwa na tzw. "dożach" nie jest czymś prostym". Całkowita zgoda!
- Nie wszyscy harcerze spędzali tak spokojnie swoje wolne dni. Pewien stary cyklon donosi nam o swym biwaku zimowym z noclegiem. Oczywiście w lesie i pod namiotem. Na wszelki wypadek - wzięli tylko dwu harcerzy, którzy stali akurat w zapale. Był więc las, ognisko, gawęda i kołacja oczywiście przedem. "Nocleg nie przysporzył nam tak wiele kłopotów z zimnem, jak oczekiwaliśmy. Każdy z nas był doskonale przygotowany na zimno. Temp. w nocy spała do -2 st. C. Rankiem po pewnej nie lekkiej rozgrzewce przygotowaliśmy śniadanie z gorącą ..... Tu był jedyny "byk" w tej korespondencji - okrzykno tajemnicza... / po czym udaliśmy się w drogę powrotną. W domu byłem w południe."
- Na Ursynowie zaczęło się wyraźne ożywienie harcerskie. Wprawdzie - o ile wiemy - nie polegało ono na udziale w przesławnej "okupacji" Głównej Kwatery, ale zawsze coś się zaczęło dziać w niektórych szkołach. W jednej - nastąpiło niemal cudowne rozmnożenie harcerzy - w innej, trzyklasowej - cała "zgraja" małych już dwukrotnie była na dalekich wyprawach do pobliskich lasów. W dodatkum wracając z ostatniej zbiórki, upewniali się - czy będą harcerzami, czy zuchami? Zapytałeś, dlaczego? - "bo u nas w szkole Pani/ ta od zuchów - dop. red. / to tylko w sali ich zbiera i wciąż gada. A my chcemy do lasu i podchody..." Nie chcę wam powtarzać "kawałów" - jakie owe "harcerzyki" potrafią powtarzać d-nowemu. Aż uszy wędną - a wszystko od starszych...
- Możemy już zdradzić, iż jedno ze środowisk harc. w-ny zorganizowało swój kurs "młodych d-nowych". Trzy spotkania w niedzielę, potem biwak i następnie przygotowanie małego spotkania - oczywiście w terenie - dla swoich połączonych środowisk, zapewne z okazji św. Jerzego. Udział biorą chłopcy, którzy już prowadzą d-ny, lub wkrótce ich to cze ka. Obsada instruktorska - we własnym zakresie i nie pytano, gdzie kto należy. Była społa umia. Dodamy, iż jeden z uczestników kursu, zorganizował próbę na "biszkopta" w sobotę i ostatnią. Pogoda była znośna, po zlotom harcerzyków - nie najgorszy.
- Uprowadzając kolejny Zlot Arsenau - ZHP - 1918 zorganizowała w własną "impresję" o tydzień wcześniej. Możliwe, iż to z racji zbytznego tłoku na zlot w właściwym terminie. Lub w ramach "zjednoczenia i odradzenia" Harcerstwa? Wszystko jest możliwe w czasach naszej rodzimej budowy samo - rządnego ZHP.
- Dnia 25 marca - w Mińsku Maz. obchodzono święto b. 7-go Pułku ułanów Lubelskich. Dokładna data - to dzień 23. III czyli data udekorowania Pułku orderem Wirtuti Militari za rok 1920. Żyjący jeszcze ułani i uczestnicy konspiracyjnej kontynuacji 7-go Pułku, tj. Zgrupowania Jeleń - uczcili pułkowe święto Masą św. w parafialnym kościele, który kiedyś był ich kościołem garnizonowym. Udział wzięli również zastępy harcerzy z dny im. tegoż Pułku.





Od radzac...



uroczystości, i t.p. Jeśli chodzi o zorganizowaną w czasie wojny przez St. Sedlaczka i W. Sawickiego ogólnopolską siałkę organizacyjną Hufców Polskich, to z zapewne powstała ona m.in. w oparciu o spis stałych prenumeratorów "Strażnicy Harcerskiej" i wyżej wymienione kontakty osobiste.

Miejsce Kręgu w ZHP.

Krag działał na terenie ZHP zupełnie oficjalnie i legalnie - był zarejestrowany w K-dzie Chorzów Warsz. i składał się ze swej działalności okresowe sprawozdania.

Nie było większych tarć między KSJ i władzami ZHP, ani represią ze strony tych ostatnich. Jakież wystąpienie władz ZHP przeciw Kregowi zapowiadało się na pocz. roku 1939, na tle zarzutów antysemityzmu, jakie wysunął wobec Kręgu - hm. Aleksander Kamiński /w mieszkaniu A. Ziebińskiego odbyło się z udziałem 8-10 osób spotkanie towarzyskie, na prośbę A. Kamińskiego, głównego promotora drużyn żydowskich w ZHP; długa dyskusja nie dała rezultatu. /W jakiś czas potem, Przewodniczący ZHP - Michał Grażyński zasugerował w swoim wystąpieniu na konferencji instruktorskiej na Śląsku - zdaje się, że w Katowicach - że władze harcerskie ZHP wiedzą o istnieniu w Chor. Warszawskiej "pewnego kręgu" o tendencjach antysemickich i że władze ZHP rozprawią się z tym kręgiem / Grażyński mówił: "wypalimy gorącym żelazem". Z rozmową, jaką odbyłem z M. Grażyńskim zaraz po jego tej wypowiedzi wynikało pośrednio, iż wiadomości o "pewnym kręgu" zostały dostarczone Grażyńskiemu przez Kamińskiego, któremu z powodu tej kłamliwej wypowiedzi wytoczyłem sprawę honorową. Całą tę burzę przetrwała wojna.

Krag został poddany represjom jeden raz, ale pośrednio, bo w osobie jednego z jego członków, mianowicie J. Kulińskiego. Został on pozbawiony stopnia instruktorskiego / p.m. / w związku z wydaniem przez niego pod swoim nazwiskiem broszury: "Dokąd doszliśmy? Harcerstwo na blednym tropie" - zredagowanej wspólnie z innymi instruktorami ze sfer y KSJ.

Krag nie reprezentował nigdy postawy zacietrzewionej opozycji wobec władz ZHP, czego dowodem stała się chociażby postawa KSJ w okresie szalonego kryzysu w Chor. Warsz. na wiosnę 1939r. związanego ze sprawą Wechslera. Blisko stu instruktorów znalazło się we frondzie / tzn w opozycji / przeciwko władzom ZHP - ponieważ sprawa ta miała podłoże personalne - a nie ideowe, KSJ nie przyłączył się do tej akcji, nie chcąc do reszty dezorganizować życia Chorzowa. Stałamiat instruktorzy Kręgu - obecni na Zjeździe Walnym ZHP w Lublinie, przedstawili na jego forum, w imieniu nieobecnych zawieszonych instruktorów rozmaite wnioski / sam wniosłem około 30 takich cudzych wniosków /.



Jeśli idzie o ustosunkowanie się Kręgu wobec innych środowisk starszoharcerskich i instruktorskich, to przede wszystkim KSJ - a raczej jego członkowie - toczył zawzięte polemiki z kręgami o zdecydowanie odmiennym obliczu ideowym i przeciwstawnych koncepcjach wychowawczych. Do takich środowisk zaliczyć można KIMB z Wwy, reprezentujący socjalizm, "Kuźnicę" z Wwy również, o obliczu sanacyjnym; oraz Grupadę Włóczęgów z Wilna, związaną z tradycją liberalno-lewicową. Poza tym istniały oczywiście normalne kontakty KSJ z rozmaitymi kręgami przy d-nach / np. 2 WDH i 23 WDH /.

czy np. aktywny udział instruktorów KSJ w działaniach Harcerskiego Klubu Narciarskiego.

Rodzaj, treść i konsekwencje powiazań politycznych członków Kręgu. Jedną z zasad, rządzących życiem Kręgu - była wolność poglądów politycznych i zarazem zakaz prowadzenia na terenie Kręgu walki politycznej.





R. Dmowski.

wszystkich tych ugrupowań, przykładowo: Str. Har. - W. Sawicki, K. Burmajster, ONR - W. Dłużewski, Edward Muszalski, J. Kuliński i Inni. Palanga - J. Pruszyński. Aby zapobiec rywalizacjom na terenie Kręgu - W. Sawicki już na samym początku pracy Kręgu odbył rozmowy z odpowiedzialnymi za poszczególne środowiska ludźmi i uzyskał od wszystkich obietnicę powstrzymania się od wprowadzania sporów politycznych na forum KSJ. Dzieki temu przez cały czasudawało się Kręgowi zachować jedność wewnątrz. Obowiązkiwało też członków Kręgu, by nie angażowali się zbyt w grę polityczną, jeśli chcą zarazem prowadzić działalność harcerską.

Wymaganie to było przestrzegane - nie fascynowała nas działalność polityczna sensu stricto, w ścisłym znaczeniu ó z zacinu, dop. red. / Nie znam przypadku, by ktoś z KSJ opuścił nas ze względu na zaangażowanie polityczne. Ale oczywiście nie znaczy to, byśmy w działalności politycznej w ogóle nie uczestniczyli.

Czy ugrupowania, reprezentowane w Kręgu interesowały się pracą harcerską, prowadzoną w KSJ. ? Myślę, że tak. W ONR raczej w kierującą nim organizacji poufnej - istniał specjalny zespół do pracy wychowawczej w harcerstwie. Byłem kierownikiem tego zespołu. Jego członkami byli J. Kuliński, E. Muszalski, A. Tretiak, F. Kwiatkowski, M. Więcowski i A. Zieliński. Obcywalismy spotkania co dwa tygodnie. Istniał także zespół żeński, z którego członkini wymienić mogę: Jadwigę Wróblewską - "Dygnę", Bożenę Matasewską/później Sone A. Zielińskiego, Zofię Goźbińską / również wyzła później zamężną z kogoś, oraz d-ługą Bojaszską. Ale jest to pewny nazwiska - a imienia nie pamiętam. Jeśli chodzi o Stronictwo Narodowe, to jego delegatem do pracy harcerskiej był W. Sawicki. Trudno mi coś powiedzieć w tym kontekście o Palandze - w Kręgu był / ze środ. Palangi - dop. red. / J. Pruszyński., ale czy mieli swoją komórkę harcerską - nie wiem.

**Formy życia religijnego w pracy Kręgu :**

Jak wspominałem na początku - element katolicki spełniał niezwykłą istotną rolę w pracy Kręgu - był to najważniejszy element, kształtujący jego oblicze. W całej pracy kładziono nacisk na świadomy i pogłębiony katolicyzm.

Bardzo ważnym czynnikiem rozwoju życia religijnego członków Kręgu - były coroczne rekolekcje zamknięte, które odbywalismy w Laskach, pod opieką życzliwego nam ks. Wł. Kornikowicza. Oprócz Niego - reko-lekcje dla naszej grupy prowadzili też: O. Tomasz Rostworowski S.J. oraz O. Czartoryski O.P.

W pewnym okresie czasu - pracą KSJ zainteresował się O. Jacek Woroniecki OP. Zaproponował swoje wykładki z zakresu wychowawczej dla nas, które nazwał

Spotykalismy się z O. Woronieckim co miesiąc w domu Zakonu Kaznodziejskiego na Służewcu. Rozpoczą nając od Mszy św. potem było małe śniadanie, przygotowane dla nas przez dominikanów - a następnie szu-szalsmy wykład, po którym odbywała się dyskusja.

Na terenie Kręgu działała zorganizowana przez W. Sawickiego grupa, studiująca Pismośw. metodą Juventus Christiana / Sawicki sam był aktywnym członkiem tego stowarzyszenia akademickiego, tak jak i kilku innych instruktorów. z KSJ.

Członkowie Kręgu uczestniczyli od czasu do czasu w pracach grupy charytatywnej "Pomoc Bliźniemu" / Pom-Bli, działającej przy kościele akademickim św. Anny w W-wie. np. raz do roku uczestniczyliśmy w akcji zbierania odzieży dla ubogich.

W r. akad. 1935/36 Krąg zainteresował się przygotowaniem do Ślubowania Akademickich, które ostatecznie odbyły się na Jasnej Górze w maju 1936r. Temat ten pojawił się już w r. 35 na obradach "rybki" - w wyniku czego zobowiązany zostałem do wzięcia udziału w obradach komitetu przygotowującego pielgrzymkę i ślubowania akademickie i wystąpić tam, jako delegat Kręgu. Na forum tym wygłosiłem przemówienie, w którym m.in.



przestrzegam, przed upolitycznieniem pielgrzymki jasnogórskiej. Zaraz po tym wystąpieniu - rektor kościoła akad. ks. Edward Detkens, po porozumieniu się z innymi członkami komitetu - zaproponował mi objęcie funkcji jego vicepresesa.

Już po ślubowaniach akademickich, w 1937r. wraz z grupą przyjaciół zrezygnowałem i wydałem książeczkę "Spełnijmy Śluby Jasnogórskie". Program tam wyłożony uważałem za b. reprezentatywny dla środowiska młodzieży, które pielgrzymkę i ślubowania akad. organizowało. Także reprezentatywny dla Kręgu św. Jęrzego.

W r. 1938/39 dużo kłopotu przyczyniła nam sprawa działalności kpt. Polesińskiego. Był on założycielem i aktywnym propagatorem Zakonu Rycerskiego Krzyża i Miecza. Akcja ta miała jakieś poparcie sfer oficjalnych i rozwijała się głównie na terenie wojska - jednakże Polesiński chciał ją przenieść na teren akademicki i harcerski. Chociaż założenia zasadnicze "Krzyża i Miecza" uważaliśmy za słuszne, to jednak nie podobały się nam niektóre metody kpt. Polesińskiego, zwłaszcza "kradniecie" ludzi z rozmaitych środowisk katolickich. /Poniważ było i w Kręgu kilku jego ludzi - obawialiśmy się, że to może z czasem doprowadzić do jakichś nieniefności i do rozboicia Kręgu. /Poza tym nie byliśmy pewni, kto w istocie stoi za za kpt. Polesińskiego. Np. wydaliśmy na trop, że istnieją związki między "Krzyżem i Mieczem" a Zakonem Dobra i Honoru. Spr. "Krzyża i Miecza" omawiana była na "rybce" i uznaliśmy, że tak działalność Polesińskiego nie powinna wychodzić poza kręgi wojskowe. Ostatecznie udało się uniknąć zarówno rozboicia Kręga, jak i poważnej szczy. kłótni z Polesińskim.

Oczywiście katolickie zaangażowanie Kręgu znajdowało swój wyraz w referatach, wygłaszanych przez jego członków na zwykłych zebraniach, oraz we wszelkich działaniach, które podejmowaliśmy, chcąc przeciwstawić się harcerstwu - zgodnie z duchem katolickim.

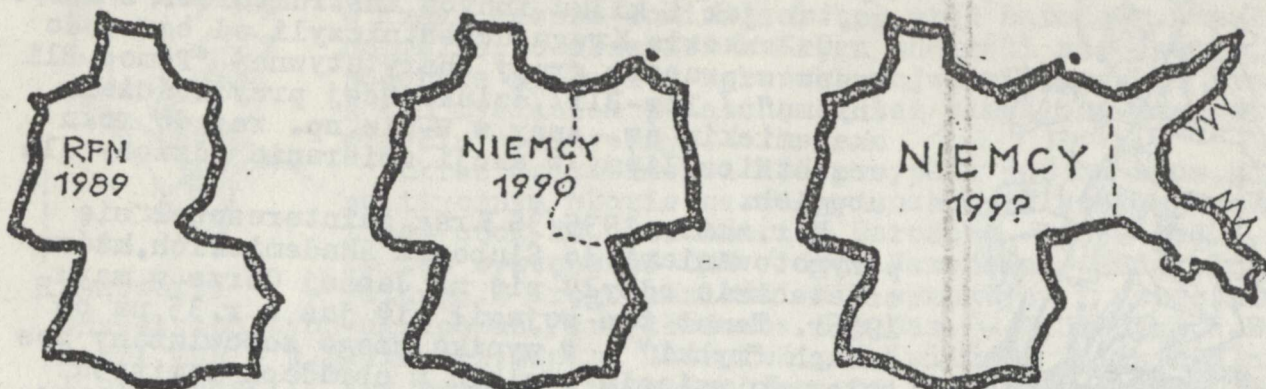
**"Strażnica Harcerska" - formy powiązania z Kręgiem.**

"Strażnica Harcerska" - była inicjatywą odrębną i niezależną od Kręgu, podjęta i prowadzona przez szereg lat przez starszych do nas instruktorów /np. K. Stojanowski, I. Kozielski, H. Glass, Malcolm Morris/. Do piero w połowie lat 30-tych obowiązki redakcyjne zaczęli przejmować młodzi instruktorzy z KSJ /np. J. Pruszyński, J. Dąbrowski, możliwe, że wcześniej - W. Sawicki/. W tym czasie wydawał ją także pismo "Wzrost" - finansowane i rozprzewadane przez "starych", którzy zachowali nad nim również swój ideowy patronat i dawali swoje teksty. Kontakt mieliśmy przez W. Sawickiego. Pismo miało ok. 1000 nakładu, jak pamiętam. Część nakładu brałismy dla Kręgu. / Tekst powm napisał dh. hm. Wojciech Dłużewski, 23. IX. 1987r w Londynie. /





# DRANG NACH OSTEN AD 1990



Taką karykaturę propagowało jeeno z narodowych środowisk młodzieży, które wyczuwało, jak wielu Polaków - istotę zagrożenia niemieckiego.

Jest to tym ważniejsze, iż młodzi opierają się tutaj bardziej już na własnych intuicji i rozumowaniu, dochodząc w ten sposób do tego, co starsi pamiętają na własnej skórze."

Dodać warto, iż kandydat / dobrze, że niedoszły! / na senatora z Opoli szczyzny - Herr Krall - jest synem znanego partyjniaczka, wielokroć dekorowanego. Tyle, że jeszcze pod mianem Króla. Widocznie zrozumiał nauki Lenina - iż ojczyznę proletariusza - także z tych grubszych - jest tam, gdzie jest nie tyle chleb, co żłób. Współczujemy.

I zgadzamy się z hasłem: "Polacy muszą pozostać gospodarzami w swym własnym domu." i tym bardziej z następnym:

Słazacy - tak! Volksdojczy - Nie!

= W związku z przegraną tzw. "sandinistów" w Nikaragui - uzbrajanych od kilkunastu lat przez "rewolucyjną Kubę" - przeciw własnemu narodowi - dedykujemy tamtejszym "acykom" poezję starego ich sojusznika, ministra w ich rządzie "rewolucyjnym", który kończy się dn. 25 kwietnia - następujące poezje, parafrazujące, zwyczajem tzw. "teologów wyzwolenia" - formę psalmów:



Błogosławiony człowiek,  
który nie wypełnia rozporządzeń partyjnych  
nie uczestniczy w ich zebraniach,  
nie zasiada do stołu z gangsterami,  
ani w Radzie Wojennej nie bierze udziału -

Błogosławiony człowiek -  
który nie czyta, co oni ogłaszają,  
nie słucha ich radia,  
nie wierzy ich hasłom...

Będzie jak drzewo, zasadzone przy źródle..."



1. Demonstracja siły - radzieckie czolgi na ulicach Wilna

+ poezję tę kończył ktoś w czasie naszej ost. "wojny" słowami, które my dedykujemy: Kubie, Albanii, Gruzji i Litwie:

.. "Cokolwiek będzie, cokolwiek się stanie -  
jedno wiem tylko: sprawiedliwość będzie.

Jedno wiem tylko: .....zmartwychwstanie!

/ Tutaj wpisać odpowiedniego adresata /.

Redaguje zespół.

Nakład : 99 egz.

Do u ż y t k u w e w n.



archiwum  
harcerskie.pl